HIP-HOP • ŁYŻWOROLKI • DESKOROLKA • KOMIKS

Ślizg

Rollhokej!
Reportaż ze Spodka

NR 8 (23) SIERPIEŃ 97
INDEX 332682 CENA 3 ZŁ

Papcio Chmiel

Miejscówka w Wejherowie

Wywiad z Edytoriałem

Następny numer w sprzedaży 1.września

ŁYŻWOROLKI • DESKOROLKA • KOMIKS • HIP-HOP



Damian Bochenek z Krakowa - Nifty
Foto Andrzej Gogolewski

FOOTWEAR FOR THE ADRENALINE ADDICTED









Listy do redakcji

Yo! Ślizgu

List ten piszę pod wpływem recenzji Xtraktha z numeru czerwcowego na temat Wu-Tang Clan. A mianowicie jest tak, iż ostatnio wielu wykonawców po nagraniu jednej lub kilku znakomitych płyt spoczywa na laurach. Miliony sprzedanych płyt i wyróżnienia nie wpływają dodatnio na artystów, którzy nie przykładają się do następnych produkcji. Takim wykonawcom jak Keith Murray, Mobb Deep czy wymieniany wyżej Wu-Tang Clan przewraca się w głowach z powodu komercyjnych sukcesów i zbytniej ilości forsy. Kiedy w końcu to się skończy? Kiedy rap przestanie być komercyjny? Czy ktoś zna odpowiedź na te pytania?
Skiba - raper z Sokołowa (jeden z trzech)
P.S. Pozdrowienia dla brygady Ślizgu, wszystkich raperów i w szczególności niekomercyjnego Mistic Molesta (respekt dla Warszawy).

Towarzysze

Nawijam do was, bo mam wielką prośbę. Z tego co wiem wasza redakcyja (konkretniej Sega odpowiedzialny za graffiti) rzadko rusza kuper ze stolicy. Owszem zdarza wam się pocisnąć w trasę, ale odwiedziny następują tylko do jakiejś dużej metropolii np. Szczecin. Może boicie się miejskich żuli czy łysego gówna, które towarzyszy klimatom przytulnych miasteczek. Bez obawy "łamigłówkowe" można chycić nawet na swojej dzielnicy. Apeluję do was! Przyjedźcie do Sosnowca oraz wszędzie tam gdzie was zapraszają, a na pewno znajdziecie "gitowe wypieki".
P.S. Bez urazy. Kocham waszą gazetę. Więcej hip-hopu, więcej artykułów.

Red. Nie jesteśmy w stanie odwiedzić wszystkich miejsc, do których jesteśmy zapraszani. Jeśli widzicie jakieś naprawdę niezłe wrzuty, róbcie zdjęcia i przysyłajcie je do redakcji.

Droga redakcjo!

Zwracam się do was z ogromnym problemem. Jestem waszą stałą czytelniczką. Od pewnego czasu w Ślizgu zaczęły pojawiać się zdjęcia i artykuły związane z Tarzanem. Na początku koleś ten zupełnie mnie nie interesował, ale gdy zobaczyłam go na żywo jak jeździ zatkało mnie. Teraz jestem w nim zakochana po uszy. Co mam robić? Jestem bardzo nieśmiała, więc nie mogę do niego podejść i zagadać... Pomóżcie!!! Kocham go do szaleństwa! On mieszka w Łodzi a ja w Warszawie. Kiedy będę go mogła znów zobaczyć? Napiszcie kiedy będą jakieś zawody w Warszawie z jego udziałem.
Zakochana

Red. Jak na razie nic nie wiadomo o zawodach w Warszawie, na których miałby pojawić się Tarzan. Musisz śledzić "Zmyłkę", wszelkie informacje o tego typu imprezach zamieszczamy właśnie tam.

Ślizgawica '97

Oto jedenasta uczestniczka naszego konkursu Ślizgawica '97. Tym razem wygrało zdjęcie Magdy Kluby z Rybnika.



Przypominamy zasady konkursu.
Zdjęcie może przysłać każdy. Można przesłać własne fotografie, można też zgłaszać koleżanki i przyjaciółki - w tych przypadkach prosimy o załączenie pisemnej zgody „Ślizgawicy" na publikację zdjęcia w naszym miesięczniku.
O wyborze fotografii decyduje szereg czynników, w tym jakość fotografii oraz przede wszystkim wygląd dziewczyny.
Jeśli którąś z prezentowanych dziewczyn spodoba Ci się najbardziej, wyślij na adres naszej redakcji wypełniony kupon, który znajduje się poniżej.
Jeden kupon to jeden głos na jedną dziewczynę.

W konkursie Ślizgawica '97 oddaję głos na dziewczynę oznaczoną numerem ......, której zdjęcie zamieszczono w Ślizgu numer...................
Imię i nazwisko......................................
Adres...

... Ślizgu!

Kupuję "Ś" co miesiąc i muszę przyznać, że rozwijacie się szybciej od niejednego zasranego dresiarza. Oczywiście nie jesteście całkiem doskonali, za dużo w "Ś" jest reklam, chociaż miałem w ręku już niejedno zachodnie pismo o takiej tematyce i tam tych reklam było znacznie więcej. Jest jednak strona, która bije wszystkie inne, a nawet mogłaby być sprzedawana jako oddzielny towar, to oczywiście Przygody Jerzego - gratulacje dla Tomka i Rafała. To co najbardziej mnie dotyczy i czego powinno być więcej to materiały o graffiti i ludziach je tworzących. Oczywiście dobre też są materiały o muzyce, ich zresztą powinno być także więcej. Natomiast mniej powinno być o rolkach - co za dużo to niezdrowo. To było krótkie moje zdanie o "Ś". Na koniec pozdrowienia dla całego "Ś" oraz Zoego i Sura.
DEC (DC1C ACTIVE = Cz-wa)

Droga Redakcjo

Chciałam odpowiedzieć na list niejakiej Marty "Szczur" Sobol (Ślizg 7(22) lipiec). Droga Marto, z tą lojalnością, miłością i pokojem to Ci się coś chyba popier...! Ale to nie ważne. Jak mogłaś, pytam jak mogłaś nazwać Tarzana chłopkiem? Moim zdaniem jego teoria jest słuszna (Snoopy blablabla...). Co do nienawiści obu panów - Tarzana i Arbełta - przepraszam Alberta, to ich sprawa. Niech się nienawidzą. Przeczytaj sobie jeszcze raz odpowiedź A. Matuszewskiego na pytanie: Czego nie lubisz w naszym środowisku? Co do dresiarza w kasku to widziałam takiego niedawno. Ani to pozer ani dupek to po prostu pedzio! Relaks? Zabawa? No dobra niech Ci będzie. Fakt, że jak ktoś fajnie jeździ to nie ważne jak jest ubrany. Ale żeby dres? To już przesada!!! Pytasz jakim prawem Piotr K. - Ketchup powiedział be o wrotkarzach? Takim, że może gadać co chce. *ciąg* Może miał jakieś przykre przeżycie związane z wrotkarzami (gwałt, bójka...) *dalszy na str. 6*

obok: Gutek robi 50-50 na rurce. Stacja Rafinerii Gdańskiej. Foto Rafał Wielgus



Może trochę przesadził z tym "Nienawidzę ich..." Wrócę jeszcze do Tarzana. Moim zdaniem to fajny gostek! Miałam możność poznania go 15.06.97 (Pizza Hut). Uważam, że jest wyjebisty. Pozdrawiam Cię Redakcjo i Ciebie Marto - "zraszaj sałatę!!!"
P.S. Fajną masz koleżankę...

Halo! Redakcjo!

Na początku pozdrawiam cały "Ślizg Squad" i resztę kolesi, którzy maczali w tym palce. Jestem graffitowcem i delektuję się ostrym rapem. Mam dużo pomysłów i dużo miejsca do robienia obrazów. Kupuję Ślizg i muszę przyznać, że jest to najlepszy miesięcznik jaki do tej pory się ukazał. Chciałbym zapytać czy byłoby możliwe znalezienie chociażby kawałka strony dla obrazów nadsyłanych przez zainteresowanych. Chodzi oczywiście o własnoręczne twory (np. graffiti, karykatury, itp.). Jakby taka rzecz pojawiła się to byłyby to pewnie niezła zajawkowa zajawka dla kolesi, którzy chcieliby pokazać różnym frajerom co to znaczy graffiti. Czekając na odpowiedź delektuję się muzyką i tworzę sztukę muralesu.
Writer Pelo

Red. We wrześniu ubiegłego roku ogłosiliśmy konkurs pod nazwą "Ślizgie graffiti". Nadeszło mnóstwo prac, z których po wakacjach wyłonimy najlepsze i na pewno zamieścimy je w Ślizgu.

Droga Redakcjo i Wszyscy Skaterzy!

Każdy z nas wie jak poważną sprawą w Polsce są zadymy między deskami a rolkami. Ja stoję po tej drugiej stronie i zastanawiam się o co w tym wszystkim biega. Ludzie! Przejrzyjcie w końcu na oczy. Po co mamy się spierać, jeżeli większość z nas ma podobne poglądy, kocha tę samą muzykę (hip-hop) i zawarte w niej idee. Tym co nas dzieli są jedynie deski i rolki. Dlaczego skateboarderzy nazywają rolkarzy "brudnymi obdartusami z dziurami na kolanach", a rolkarze "rzucają mięsem" w tych pierwszych. Lepiej wyluzujmy się i trzymajmy się razem.
AXI skatówa z Olsztyna

Droga Redakcjo!

Na początku chciałem pogratulować bardzo dobrego pisma, a jednocześnie zaapelować o więcej stron poświęconych sztuce graffiti. Od kilku lat widzimy ogromne zainteresowanie tą kulturą. Prawie każde większe polskie miasto posiada swoje miejscówki, na których malują młodzi ludzie. Tak jest też w Koszalinie, z którego pochodzę. dwa lata temu powstała tu silna grupa ACM skupiająca najlepszych writerów z Koszalina. Obecnie w jej skład wchodzą: GYM, SHANE, YOUNG, EGGZ i OZDI (import z Hamburga). Oprócz tego, że malujemy, zaczęliśmy wydawać też własne pisemko poświęcone graffiti - World Kolorz (patrz: rubryka "Ogłoszenia").
P.S. Pozdrowienia dla całej redakcji, a szczególnie dla Segi (zdjęcia pociągów w lipcowym numerze były bardzo konkretne!)

Red. Jeżeli to możliwe to prosimy o jakiś egzemplarz waszej gazetki. Jesteśmy również zainteresowani zdjęciami wrzutów z Koszalina. Skontaktujcie się z nami.

Sie ma!

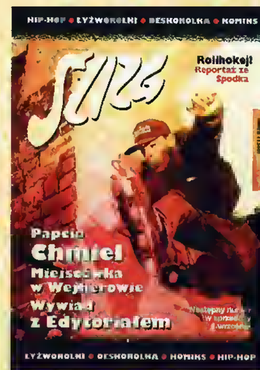
Świry przy mnie na palcach chodzą, ale to nic. Jesteście cool! Piszę do was, ponieważ mam big problem. Wraz z kolesiami z mego miasta B... posuwamy na wrotkach. Od czasu kiedy złapaliśmy w pazury "Ślizg" jeździmy trochę agresywnie. (...) Zacząłem interesować się graffiti, toteż po pewnym czasie wybrałem się do miasta. Prysnąłem dwa wrzuty, maznąłem kilka tagów i koniec. Czekałem na przypływ gotówki. B... ma ok. 30 tys. mieszkańców. Po dwóch tygodniach doszły mnie słuchy, że mam oberwać za autografy od tutejszych kiboli. Pod koniec półrocza w szkole na radzie pedagogicznej omówiono ten temat. Polecia-ło zachowanie, mało tego. Na radzie miasta rozprawiano o kolesiu, który szpeci miasto. Zaraz po feriach w szkole pojawiła się policja. Do rozmowy na razie nie doszło, ale dyrektor (szacunek dla niego) zapowiedział eksmisję ze szkoły. Co mam zrobić? Nikt mnie za rękę nie złapał, czy mogę mieć kaszanę? Oceńcie to! Teraz trochę spokojniej. Chciałbym pozdrowić moją mamę, siostrę i moją dziewczynę Martę, którą kocham.
P.S. Pozdrowienia dla Zenka, Stefana i Jerzego

Red. Na razie wstrzymaj się z następnymi produkcjami, żeby nie pogorszyć swojej sytuacji. Napisz jak zakończyła się ta sprawa.

Wielkie dzięki za pozdrowienia od Magdy z Gdańska, MC Razora z Torunia, Bartka z Katowic, Mrówki, Strusia z Nakła, Zmory z Lwówka Śl., całej ekipy Wanteda, Dziuni z Białegostoku

Ślizg

Redaktor Naczelny
Andrzej "Gogol" Gogolewski
Szef Artystyczny
Sławomir Stachnik
Sekretarz Redakcji
Anna Gołębiowska
Zespół:
Tomasz Lew Leśniak - komiks, Sergiusz "Sega" Niedzielski-Soley - graffiti, Albert Szybiński i Radek "TJR" Tobolski - rolki, Franek Toeplitz XTRAKTH - muzyka, Rafał Wielgus - deskorolka, snowboard
Współpraca:
Konrad "Catani" Duszewski, Paweł Grochowski DJ GOSM, Adam "Mały" Michniewski, Michał "Piękny" Olszański, Sebastian Perchel, RAMON, Rafał Skarżycki, Marcin Smulczyński.
Wydawca:
Towarzystwo Wydawnicze i Literackie Sp. z o.o., 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35, tel./fax 831-14-91, 635-98-74.
Szef Biura Reklamy:
Krzysztof Łukaszewicz
Adres redakcji:
00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35, tel./fax 831-14-91, 635-98-74.
Druk:
Drukarnia Prasowa S.A. Łódź, ul. Piłsudskiego 82.
Dystrybucja: Pol-Press Sp. z o.o.



Na zdjęciu Michał Olszański
Projekt okładki S. Stachnik.
Foto A. Gogolewski.



BASEN SKATEPARK





Pół godziny drogi za Gdynią, w kierunku Szczecina leży Wejcherowo. Jest tam zajezdnia pociągów, którą często odwiedzają w nocy lokalni writerzy, ale to nie jedyna atrakcja tej miejscowości. Tuż za terenem szkoły (może przedszkola), głęboko wśród krzaków zbunkrowany jest basen. Nie ma w nim wody, jest stary i dawno opuszczony, co nie znaczy wcale, że bezużyteczny. Nowymi właścicielami stali się deskarze i rolkarze, którzy odpowiednio do swoich potrzeb zaadoptowali obiekt.
Nawierzchnia jest pod lekkim kątem, tak że na przeszkody najeżdża się tylko od jednej strony. W końcu basenu, gdzie kiedyś poziom wody był najwyższy, znajduje się wgłębienie, wyglądające jak basen w basenie i jest to chyba najciekawsza część obiektu. Ścianki są nachylone pod lekkim kątem przez co tworzą łagodne banki. Przylegająca do nich z jednej strony ściana, może służyć za raczej trudny wallride. Na jednym z łagodniejszych banków jest ustawiona podwójna rurka, bardzo niska i nietrudna, w sam raz do slide'ów i grindów. Dalej, już na płaskiej powierzchni są rozmieszczone różne przeszkody, które jednak bardziej służą rolkom. Jest launch ramp z wygryzionym podjazdem, łamane rurki i szyny schodzące do samej ziemi.

Ocena: oryginalna miejscówka, ale może szybko się znudzić. W skali dziesięciodeskowej - 3 deski i 2 trucki (bez kółek).
Tekst Wojtek Wejcherowicz
Foto Rafał Wielgus

od góry - Gutek robi na ustawionej w dół rurce 50-50
Ryba z Gdańska - Frontside Heelflip

ZŁOTA ROLKA



Drugie zawody o "Złotą Rolkę"
W dniach 21-22 VI Urząd Miasta Gdyni i UKS Rollers zorganizowali już drugie zawody o "Złotą Rolkę". W jednym z największych krytych skateparków w Polsce zawodnicy mieli do dyspozycji następujące przyrządy: rampa 3,15 m, funbox z najlepszym jak dotąd transferem, na którym znajdują się rurki o wysokości 40 cm. Launch rampa oraz quarterpipe. Zawody cieszyły się dużym uznaniem wśród kolesi, którzy przyjechali z całej Polski - był po prostu super klimat - wszyscy całkiem nieźle bawili się. Kręcono tutaj takie triki jak 750 fakie bio Leona na funboxie, delfin, czyli salto do przodu na rampie Macha oraz mistyflipy, a na rurkach wszystkie stare i nowe triki na czele z fishbrain. Kolesie zaprezentowali wysoki poziom, a zwłaszcza Radek Rybnik z Gdyni, Jakub Walasek i Robert Łagowski obaj z Giżycka na streecie, a na rampie Sebastian Mach z Warszawy i Marcin Swystun z Gdyni. Pogoda pierwszego dnia dopisała, dzięki czemu odbył się bieg szybki na dystansie 500 m. Niestety następnego dnia było na odwrót, lało, lało i jeszcze raz lało. Nie przeszkadzało to jednak zawodnikom, gdyż skatepark jest kryty a ciepłą atmosferę rozkręcały rokowe kapele. Wszyscy zawodnicy wracali do domu z radosnym wyrazem twarzy co świadczyło o zadowoleniu z dobrze zorganizowanej imprezy i nadziei, że będą następne.
Pozdrowienia dla wszystkich skatów przesyła Urząd Miasta Gdyni, UKS Rollers i ja Beavis . Foto A. Gogolewski.



Widok hali skateparku
Jakub Walasek z Giżycka - trik Shifty Royale na 1.5 m poręczy.

PROKREACJA

Rafi

Rafał Sobczak

Wymyślamy pytania na pl. Dąbrowskiego w Łodzi po całym dniu skatowania.
Jak długo jeździsz?
Jakieś trzy lata.
Co sądzisz o Ślizgu?
Niezła gazeta choć przydałoby się kilka zmian.
To znaczy?
Lepsze zdjęcia, za dużo Alpiny i unity w wykonaniu Francuza jest zajebiste... ha, ha... i więcej rolek.
Na czym jeździsz i dla jakich firm?
Jeżdżę na Rocesach Majestatycznych w firmie FunSports i chciałbym także mieć jakichś dodatkowych sponsorów.
W czym obecnie się specjalizujesz?
Staram się poprawić swoją jazdę na streecie, gdyż staje się ona moją koronną konkurencją.
Wrażenia po Bindlach Open.
Fajne zawody i kiepska organizacja, gdyż nie wiadomo było kiedy są pokazy a kiedy zawody.
A jak oceniasz poziom Polaków?
Jeżeli chodzi o polskich skaterów to sądzę, że reprezentujemy prawie taki sam poziom jak reszta Europy.
Najlepszy skatepark w Polsce i dlaczego?
Wydaje mi się, że najlepszym jest łódzki na Wróblewskiego 90/92 Lurysa, w którym to niedawno postawiono największy halfpipe w Polsce, o czym czytelnicy Ślizgu mogą nie wiedzieć, ponieważ ważniejszy jest zjazd z rampy niż otwarcie big vertu in Poland, ha, ha...
Kogo cenisz z polskich zawodników i za co?
Coreya za bio, Małego za latanie, Tarzana za cooping, Francuza za triki unnatural, Mareczka także za bio oraz Igora za całokształt, aha jeszcze Dado za głos!
Dlaczego zacząłeś jeździć?
Pewnego dnia przechodziłem sobie obok hotelu Centrum i zobaczyłem jak się to robi.
Jakie triki wtedy wykonywano?
360, 180 i graby oraz zjazd po schodach, łał.
Co robisz poza rolkami?
Gram w kosza i na PC-cie.
Twój najczęściej wykonywany, ulubiony trik.
Unity.
Czy masz ulubiony film?
Tak, Hoax 3. W zasadzie to wszystkie filmy są spoko.
Ile zużyłeś par rolek?
Około pięciu.
Czy nie wkurza cię nadmierna akrobacja na streecie?
Nadmierna, wkurza!
Czego słuchasz?
Hip-hop, hardcore i jeszcze Kaskadera, gdyż podziwiam jego twórczość estradową.
Gdzie chciałbyś pojechać w tym roku?
Jest wiele miejsc, ale bardzo chciałbym pojechać do Lozanny i na jakiś DIV.
Więc życzę ci tego i kończymy, bo idzie Korzeń z szampanem, jakieś urodziny czy cuś.

Wywiad przeprowadził w bardzo trudnych warunkach (cały plac pijaków) - Mały





Na zdjęciach:
Rafał "Rafi" Sobczak wykonuje swoje triki.
obok - TOP SIDE ACID
na sąsiedniej stronie - UNITY
u góry - pamiątka z I Komunii Świętej

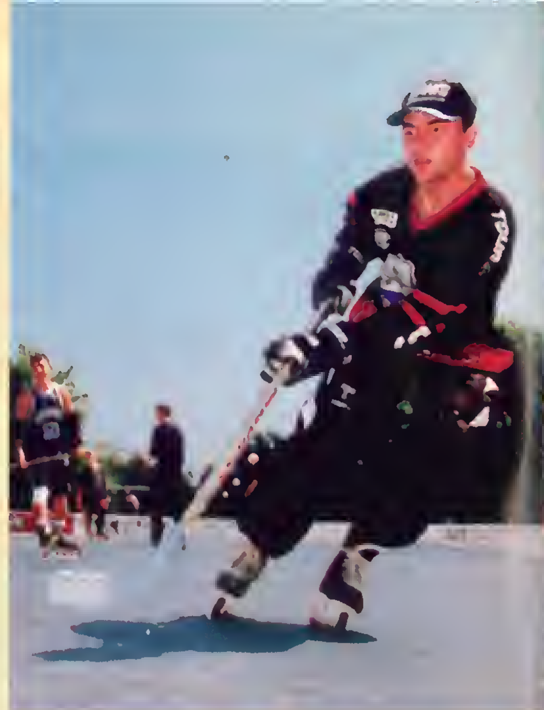


TURNIEJ ROLLHOKEJA W STOLICY

"Bandits", "Dziki", "Lesery", "Ryje" taka była kolejność w II Turnieju Rollsportu w hokeju na rolkach.
Zawody odbyły się na placu za Żelazną Bramą w ostatnią sobotę czerwca.
Poziom turnieju był wyrównany. Jedynie drużyna Bandytów odbiegała poziomem od reszty ekip. Wyniki (12:1, 7:0, 12:1) świadczą o różnicy klas.
Z tym problemem trzeba coś zrobić - powiedział Konrad Dąbrowski - główny organizator warszawskich rozgrywek. Coraz więcej zawodników z lodu gra w rollhokeja i dopóki nie powstanie liga trzeba będzie zrobić podział na grupy wiekowe, żeby stworzyć wszystkim równe szanse.



Najciekawszym spotkaniem turnieju był mecz: Dziki - Lesersi (4:3). Bramkarz Dzików "Wincor" popisywał się wspaniałymi paradami (gały leciały cały czas), ratując swoją drużynę od utraty bramki.
W przerwach meczy można było zobaczyć popisy jazdy na "kosmolotce" (hulajnodze z silniczkiem spalinowym) jednego z organizatorów.
Równolegle z turniejem hokejowym rozegrano zawody street stylu. Zgłosiło się ośmioro zawodników. Wygrał Przemek Łubiński przed Agatą Sulikowską - jedyną dziewczyną na zawodach.
Turniej odbywał się pod patronatem Dyrektora Dzielnicy Gminy Warszawa Centrum, który ufundował wspaniały puchar. Głównym organizatorem imprezy była firma "Rollsport" oraz MKS "Bila", a firma RollerDerby dostarczyła ekstra nagrody, dzięki czemu, każdy coś dostał.
Prawdopodobnie najbliższy turniej rollhokeja odbędzie się 30 IX, o Puchar Prezesa RollerDerby. Informacje udzielane są w sklepach Rollsportu: Al. Jana Pawła II 41A p.4, tel/fax 838-00-86, 636-66-55, ul.Marszałkowska 138 tel/fax 828-70-70 oraz ul.Waliców 10 tel/fax 620-05-40.
"Szybszy" - Marcin Przybysz





Otwarcie nowego skateparku w Warszawie.

JUTRZENKA

Z pewnym opóźnieniem, ale już działa, chyba najładniejszy na świecie skatepark. Na pewno nie jest największy, ale jest tak ładnie wkomponowany w otaczającą go zieleń warszawskiego Parku Kultury, że gdyby nie żółciutki, prześwitujący spoza starych drzew dach to ciężko byłoby go znaleźć. Piszę "Jutrzenka" ponieważ ta nazwa funkcjonuje wśród skaterów, a poza tym jest fajna i po licho byłoby ją zmieniać na jakieś "Wrotkowisko"? Niby naukowo miejsce, po którym śmigają wrotkarze to właśnie wrotkowisko, ale ta obco brzmiąca rolkarzom nazwa nie przyjmie się, jest "Jutrzenka" i koniec. Nie wszyscy może wiedzą skąd się ona wzięła? W tym miejscu funkcjonowało kiedyś na wolnym powietrzu kino "Jutrzenka", ale już bardzo dawno popadło w ruinę i przez długie lata było "dzikim" szaletem i doskonałą metą okolicznych pijaczków i narkomanów. Zbudowany tu skatepark jest naprawdę ekstra i nie żal tego, że tak długo trzeba było na niego czekać i tego, że kosztował furę pieniędzy.
Zacznijmy inspekcję od kibelków - duże eleganckie i na razie czyściutkie. Urządza się punkt gastronomiczny, wyglądający nie gorzej niż McDonald's. Otwiera się także skateshop i wypożyczalnia rolek, kasków i ochraniaczy. Niewielkie biuro kierownika obiektu, a w środku bardzo porządny sprzęt nagłaśniający - żadnych zniekształceń ani brumów. Głośniki dobrej jakości i bardzo dobrze rozlokowane - ani śladu pogłosu, wszędzie słychać bardzo dobrze, może nawet za dobrze, bo nie da się znaleźć miejsca, żeby spokojnie porozmawiać. Oświetlenie - duża liczba silnych reflektorów i wszystkie działają. Dach - żółty plastik, podobno bardzo mocny, wsparty na dwóch masztach i napięty całą masą stalowych odciągów. Niektóre odciągi przeszkadzają przechodzącym obok nich ludziom i powinny być do wysokości 2 m owinięte czymś miękkim. Poza tym nie ma się do czego przyczepić. Teraz to co rolkarzy najbardziej interesuje - wyposażenie skateparku. Jest nieźle choć kilku "etatowych" malkontentów narzeka. Zacznijmy od podłoża - szorstki, ale bardzo równy asfalt o doskonałej przyczepności. Ma zostać pomalowany specjalną farbą tak jak to robi się w nowoczesnych magazynach. Wydaje się, że dobrze jest jak jest, a ta "nadzwyczajna" powłoka zatrzyma wilgoć i mimo zadaszenia, w trakcie opadów może być śliska. Jest mini rampa i rampa 2,80 m, która zostanie niebawem zastąpiona rampą o wysokości 3,15 m i szeroką na 10 m. Street to wielki grindbox z wysoką i długą poręczą, funbox z niskim sztucznym murkiem i dość niską poręczą. *cd str 28*












CORKSCREW - Wykonuje Marcin Juzwa z Wrocławia. Miejce akcji - Katowice, pod Spodkiem. Foto A. Gogolewski

ZMYŁKA

Patronat Ślizgu

Jeśli wasze Urzędy Gminne czy Miejskie nie dysponują informacją o trybie rejestracji Uczniowskich Klubów Sportowych, to my ją wam przyślemy. Dostaliśmy ją od UKS "Rollers", za co dziękujemy.

Ślizg chce patronować powstawaniu i działalności rolkarskich i desko-rolkarskich UKS-ów. Będziemy wam pomagać w zakładaniu klubów a także w zrzeszeniu ich w federacji. Każdy klub, który znajdzie się pod naszym patronatem może liczyć na miejsce w Ślizgu. Udostępnimy wam swoje doświadczenia, materiały, a w szczególnych przypadkach także logo Ślizgu.

Prosimy wszystkie już istniejące kluby, które mają sekcje rolkarskie i są zainteresowane naszym patronatem o kontakt listowny. Na łamach Ślizgu będziemy publikować te zgłoszenia i informować o naszych krokach czynionych w sprawie powołania federacji.

Andrzej Gogolewski

- Prawdopodobnie odbędzie się impreza w nowootwartym skateparku w Warszawie w dniach 30-31 sierpnia. Mają być gwiazdy z zagranicy - Albert







Wielka impreza w Spodku

Katowicka impreza zapowiadała się bardzo ciekawie, miała trwać dwa dni ale ograniczono się do jednego. Przyjechałem w momencie gdy już wszystko szło pełną parą. Ogromny parking na tyłach katowickiego "Spodka" był pełen młodzieży. Zaskoczył mnie względny porządek. Rozgrywał się bez zakłóceń turniej street-balla na kilku boiskach, deskarze w dużym skupieniu i bez bałaganu odprawiali swoje czary nad deską, a rampiarze już dobrze rozgrzani latali coraz wyżej. Jedynie na streecie gotowało się jak w ulu. Wdrapałem się na rampę, przymocowałem plansze Ślizgu i zabrałem się do fotografowania rampiarzy. Catani biegał z mikrofonem bezprzewodowym i całkiem ochrypł przekrzykując kapele i DJ'ów. Bez wielkich sukcesów próbował zaprowadzić jaki taki porządek na streecie. Ten streetowy bałagan nie różnił się specjalnie od tego co widziałem na innych zawodach w trakcie rozgrzewki. Gdyby nie wypadek Igora, pozostawałoby tylko cieszyć się z ogromnej frekwencji zawodników i kibiców.
Niestety wypadek Igora nie tylko wyglądał groźnie, ale w zasadzie tylko cudem nie skończył się tragicznie. Dopiero informacja ze szpitala, że Igor jest przytomny, że nie ma poważniejszych urazów, i że na pewno z tego wyjdzie, pozwoliła wszystkim nieco odetchnąć. Zawody potoczyły się zwykłym trybem, ale ci, którzy znali dobrze Igora, do końca nie mogli się pozbierać. Nie dziwię się Radkowi, że całą żółć, która się w nim nazbierała wylał na firmy, które uznał za organizatorów imprezy. Ponieważ w sprawozdaniu padło wiele ciężkich sformułowań, to jego tekst wysłałem do OXYGENA i do PECUNII prosząc o ustosunkowanie się do zarzutów, a na koniec zadzwoniłem do Igora.
Andrzej Gogolewski

KRYTERIUM OXYGENA KATOWICE - relacja Radka

Wielka impreza, niesamowite przygody podział na pro i na amatorów, a poza tym graffiti, hip-hop music, deskorolka i street-ball. Takie atrakcje miały mieć miejsce na największej skatowej imprezie okręgu katowickiego, organizowanej przez firmy Oxygen i Pecunia. W rzeczywistości było jednak trochę inaczej. Impreza miała ruszyć pełną parą o godzinie 12:00. Rampa została ustawiona prawie na czas, zawodnicy zaczęli się bujać i było im całkiem przyjemnie. Jeżeli chodzi o street course, to gdzieś stał sobie grindbox, na którym wszyscy grindowali. Triki również wykonywano na rurce stojącej na ziemi i na płaskowniku. Kiedy skaterom zaczęło się nudzić, złożyli sobie funboxy, launch ramp pożyczyli skateboardowcy i jumpowali z niego na podest. Drugi launch ramp opanowali gromnetsi, którzy uczyli się skakać. Najbardziej denerwujące było to, że widzowie szwędali się po całym skateparku. Żeby wykonać jakikolwiek trik na jakimkolwiek przedmiocie trzeba było wy-







od lewej
ROYALE-CHESTER
KOMISJA SĘDZIOWSKA
STREET COURSE
BACKSLIDE
UNITY
MUTE GRAB-COREY
foto Andrzej Gogolewski

kazać się ogromną cierpliwością lub po prostu wepchnąć się siłą. Właśnie wtedy podczas tej chaotycznej rozgrzewki padła pierwsza ofiara - Mareczek, najlepszy streetowiec pod względem latania, bo bio 720 w Polsce mało kto potrafi skoczyć. Marka ze złamaną kością piszczelową zawiózł do szpitala pan Sławek z Pecunii. Przyczyna wypadku była nieznana - ktoś mu wyszedł lub wyjechał i stało się.

A teraz trochę inna rzeczywistość. Firma Oxygen sponsoruje agresywnych skaterów takich jak: Igor Tęskny, Francuz, Snoopy i Albert. Taki skład powinien przybyć na super zawody streetoworampowe, tym bardziej, że były organizowane przez firmę Oxygen. Na zawodach pojawił się Snoopy ze złamanym kciukiem i tego dnia występował jako sędzia. Było to bardzo normalne zachowanie - nie mogę jeździć, ale mogę być i sędziować. Był również Igor Tęskny, mieszkaniec Katowic. Ale co się stało z Marcinem "Francuzem" Marciniakiem i Albertem Szybińskim. Jedynym ich usprawiedliwieniem było to, że impreza odbyła się w środku tygodnia i mogła kolidować ze szkołą, ale to są przecież profesjonaliści.

Powróćmy jednak do imprezy. Podczas bezsensownego trzepania trików można było usłyszeć wspaniałe mixy i scratche DJ Filixa, przypatrzyć się grze streetowców-ballowców jak również podejrzeć tajniki malowania graffiti bez końcówek przez katowickich writerów. Podczas tego całego bałaganu znowu zdarzył się wypadek, którego ofiarą padł tym razem Igor Tęskny. Całe to zdarzenie przeanalizowałem i doszedłem do kilku ciekawych wniosków. Jak doszło do tego wypadku? Po pierwsze Igor nie miał kasku, po drugie zjazd funboxu wystawał jakieś 1,5 cm nad płaskie dechy. Igor wykonywał mistyflipa, ale zrobił to z prostymi kolanami i nie amortyzował lądowania. Kiedy jego tylne kółka z wielką siłą zetknęły się z tym małym występem, Igor poleciał do tyłu i sieknął głową o asfalt przelatując wcześniej cały zjazd funboxu. Wtedy właśnie zaczęła się ogromna panika, szczególnie w oczach organizatora, który chciał odwalić tę imprezę, nie odgrodził skateparku, a jego niewybaczalnym błędem było to, że nie było karetki, ani żadnego punktu medycznego. Igor musiał czekać około 20 minut, na to, żeby zjawiła się karetka. Wnioski: jeździć dla siebie i dla przyjemności. Panowie, pieniądze szczęścia nie dają. Nie można być za wszelką cenę najlepszym, ten sport trzeba czuć. Wielu dobrych skaterów dawno zatraciło zajawkę na jeżdżenie, prawdziwe jeżdżenie. Każdy zaczynał, dlatego że podobało mu się jeżdżenie, sprawiało przyjemność i ogromną frajdę. Kiedy stawał się coraz lepszy, satysfakcja wzrastała wraz z umiejętnościami. Ktoś zaproponował mu współpracę, zaczęły się wyjazdy, zarabianie kasy.

Później po tym wypadku zawodnicy PRO odwołali swoje przejazdy. Nikogo nie obchodziła impreza, gdzie można zdechnąć walcząc o rekreacyjne rolki i kilka T-shirtów. Pokazali się amatorzy, z których tylko jeden zasłużył na wzmiankę - Dredzik z Wrocławia, który popisał się takimi trikami jak: royale to pornstar i farside pornstar. Tak wspaniałe zawody, dwa wypadki i wielki bałagan.

Tekst TJR - Radosław Tobolski

Co na to Pecunia?

Szanowna Redakcjo

Nie da się polemizować z tekstem, w którym jest tyle przekłamań, więc ograniczę się do ich wymienienia, pozostawiając ocenę czytelnikom.

1. Ani PECUNIA ani OXYGEN nie byli organizatorami tej imprezy, a wyłącznie sponsorami (ofiarodawcami nagród).
2. Opieka medyczna była. Przez cały czas trwania imprezy funkcjonował punkt medyczny, w którym pracował lekarz i pielęgniarka - oni właśnie udzielili pomocy Igorowi.
3. Dezorganizacja na streecie wynikała z kompletnego chaosu jaki wprowadzili sami zawodnicy jeżdżący na rolkach. Nie reagowali na żadne uwagi ani prośby osób prowadzących imprezę. Nie można było się doprosić o opuszczenie funboxu i innych urządzeń, aby zawody mogły się rozpocząć.
4. Street-ball był oddzielony od street course'u.
5. Organizator imprezy poinformował o obowiązku posiadania kasku i ochraniaczy, do czego prawie nikt nie zastosował się, również pan Tobolski.
6. Analizę wypadku należy pozostawić Igorowi - on wie najlepiej jak to się stało.
7. Organizator nie zamierzał "odwalić" imprezy jak to sugeruje pan Tobolski, a pewne niedociągnięcia jak np. brak karetki pogotowia, wynikały z braków finansowych, ponieważ część sponsorów wycofała się w ostatniej chwili. Należą się duże podziękowanie organizatorom, że w tak trudnej sytuacji finansowej impreza jednak doszła do skutku. Proszę sobie przypomnieć ile imprez ostatnio odwołano.
Liczba osób, które wzięły udział w tej imprezie przerosła oczekiwania organizatorów i zaskoczyła uczestników, a zatrudnienie sił porządkowych ze względu na okrojony budżet imprezy było niemożliwe.
Stanisław Babicz

P.S.
Igor czuje się dobrze, jeździ na streecie i nie zapomina już o kasku.

Głos ma Oxygen

Drodzy Państwo,
dziękujemy za kopię reportażu na temat zawodów w Katowicach.
Jest ważne, że dbacie o solidność i wiarygodność drukowanych materiałów.

Pragnę wyjaśnić, że:
1. Nie byliśmy w jakimkolwiek stopniu organizatorami w/w zawodów, jedynie ufundowaliśmy nagrody.
2. Zawodnicy sponsorowani przez nas, nie mieli obowiązku w pełnym teamie pojawić się na zawodach.
3. Wypadek Igora - w pełni krytycznie odnoszę się do nieprzestrzegania zasad "łyżworolkowego BHP" i też uważam, że jest to niepotrzebny szpan, z drugiej zaś strony ja też zawsze wybierałem w sporcie (himalaizm) zwiększone ryzyko wyzwalające adrenalinę, zgodnie z zasadą "jest ryzyko jest zabawa". To są przywileje młodości i praktycznie nikt nie ma na to wpływu.
4. Nagrodami były nie tylko rolki rekreacyjne, ale także rolki agresywne AR 3.1.
5. Podpisuję się obiema rękami pod tym, że karygodny był brak karetki i brak odgrodzenia publiki od terenu zawodów (daliśmy specjalnie taśmę na ogrodzenie).
6. Oglądając wielokrotnie zawody w Polsce, zawsze byłem zadziwiony bezwładem i bałaganem organizacyjnym. Może to kwestia "ciężko wypracowanego luzu", może brak organizacji zrzeszającej skaterów, może w końcu to tylko kiepskie amatorstwo.
Przykre jest, że autor artykułu-reportażu, będąc przecież na miejscu, nie zadał sobie trudu żeby zebrać kilka podstawowych danych, a oparł się wyłącznie na własnym "widzi mi się".
Łączę wyrazy szacunku i dziękuję redakcji za umożliwienie mi zabrania głosu w tej sprawie.
Ryszard Warecki

O swoim wypadku mówi Igor Tęskny.

Przyszła ogromna liczba skaterów, którzy opanowali skatepark już w trakcie ustawiania przeszkód. Funbox został tak ustawiony, że zjazd z niego wystawał ponad górną powierzchnię podestu. Tego dnia był to mój pierwszy skok. Nie byłem jeszcze dostatecznie rozgrzany i nieszczęśliwie, zamiast na zjeździe, wylądowałem właśnie na tym występie. Rolki zatrzymały się, a ja poleciałem najpierw na kość ogonową, potem na bark i dołożyłem bokiem głowy o asfalt. Na szczęście nie uderzyłem ani potylicą ani skronią. Tak jak większość jeżdżących pod "Spodkiem" skaterów nie miałem na głowie kasku. To było moim największym błędem - nie powinno się wykonywać skoków bez kasku na głowie.
Odpocząłem przez tydzień w szpitalu, i po dalszych 10 dniach profilaktycznego leżenia w łóżku, lekarz pozwolił mi jeździć. Teraz czuję się dobrze, a przy okazji chciałbym podziękować wszystkim, którzy martwili się o mnie, wszystkim moim prawdziwym przyjaciołom.

P.S.

Zanim wjedziesz na jakiekolwiek urządzenie w skateparku, obejrzyj je dobrze i sprawdź w jakim ono i jego okolica są stanie: czy nie rozlatuje się, czy jest dobrze ustawione, czy sklejka nie rozwarstwia się i czy z asfaltu nie wystają jakieś niespodzianki - ja tego nie zrobiłem.
Na podstawie rozmowy telefonicznej przygotował Andrzej Gogolewski

ZMYŁKA

Jak założyć Uczniowski Klub Sportowy?
Witam wszystkich skatów, którzy chcieliby być zorganizowani. Wbrew pozorom nie jest to takie trudne. A po co być zorganizowanym? Po to żeby sponsorzy nie wydawali kasy tylko i wyłącznie na sponsoring indywidualny, ale także na ogólny. Poza tym są pieniądze w gestii władz samorządowych, które można wydać tylko na klub. Jak się zorganizujecie to będziecie klubem mogącym ubiegać się o tę kasę. Dzięki niej możecie mieć sk8parki, wyjazdy, zawody, pokazy i niezły czadzik z tego sportu. Spytacie spoko, ale jak to zrobić? Oprzyjcie się na naszych doświadczeniach - początki mamy już za sobą. Polega to na tym, że zbiera się kilka osób (minimum 15), którym stuknęło 18 yersów, ustanawiają statut klubu i rejestrują go jako stowarzyszenie. W ten sposób klub uzyskuje osobowość prawną. Oczywiście trzeba dorzucić trochę monet, ale o tym dowiecie się, w swoim Urzędzie Miasta.
Nasz gdyński klub wabi się UKS "ROLLERS". Rozpoczął formalną działalność 1 października 1996 roku. Najważniejszym zadaniem władz klubu jest zorganizowanie miejsc do jazdy na kółeczkach. W naszym przypadku nie tylko to, ponieważ klub prowadzi nabór do sekty deckarzy, hokeja na rolkach i trampkowego unihokeja.
Mimo, że na razie nie jesteście pewni jak, ale musicie wziąć swój los w swoje ręce. To wy macie decydować o tym co chcecie robić, a nie wasi sponsorzy.
Odpowiedzi na wszystkie dręczące was pytania udzielą wam: prezes gdyńskiego UKS Rollers Tadeusz Palmowski pod kablem (058) 20-40-83, a także redaktor naczelny miesięcznika Andrzej "Gogol" Gogolewski.
ALOCHA do następnego numeru!

Tekst Beavis & Martinez

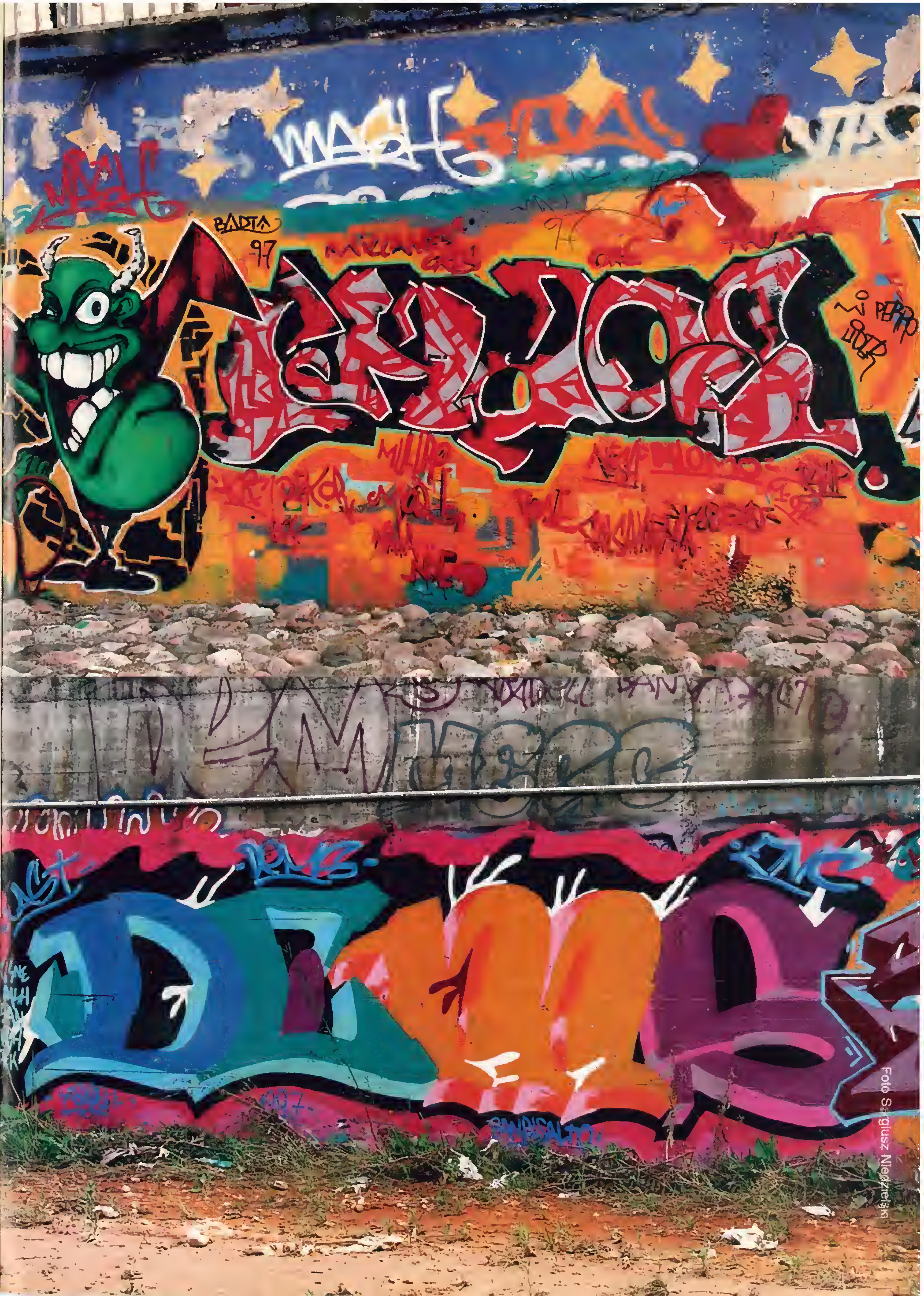


Foto Sergiusz Niedzielski

Słowo

Edytoriał dość często występuje w Warszawie i wśród newcomerów ubiegłego roku zdecydowanie wyróżnia się popularnością. Prawdopodobnie dzieje się tak dlatego, że Zeke, Jambet, DJ Ego i Szycha nie obijają się tylko pracują nad sobą, aby osiągnąć to co jest im pisane... a raczej rymowane. I za to ich szanuję.

Oto Edytoriał i jego słowo.

Ślizg: Ostatnio miałem okazję przesłuchać składankę "Smak Beat Rec.", na której znajduje się wasz kawałek "Słowo". Jest to chyba jeden z pierwszych waszych numerów?

ETŁ: Gdy powstał zespół od razu mieliśmy pomysł, który zaowocował tym utworem. Charakteryzuje on nasze podejście do tego co robimy.

Ślizg: Właśnie, wydaje mi się, że nasz rodzimy hip-hop podzielił się na kilka grup. Mamy tych z hard-corowym podejściem, tych, którzy piszą rymy dla sztuki rymowania, no i wreszcie tych, którzy mają coś do przekazania. Do której grupy wy się zaliczacie?

ETŁ: Od początku postanowiliśmy coś przekazywać w naszych rymach. Chcemy, żeby ludzie wiedzieli, że mamy coś w głowie, i że zastanawiamy się nad wieloma otaczającymi nas rzeczami, że mamy własne zdanie na wiele tematów. Wiesz, ale nie można tego nazwać jakimś "nauczaniem", każdy zrobi z tym co zechce.

Ślizg: W tekście jednego z was jest: *Kto dużo pisze, poetą się staje*. Czy uważacie, że można porównać rymowanie do tego rodzaju sztuki literackiej?

ETŁ: Na samym początku to jest zajawka, z czasem przeradza się to w coś bardziej poważnego. Szukasz rymów, ozdobników, zastanawiasz się nad wieloma pozornie nieważnymi szczegółami, szukasz metafor, które będą czytelne dla tego, kto słucha twoich rymów. Pisząc teksty staramy się, żeby to nie było prostackie, chodzi o to, żeby ludzie zastanowili się nad twoim słowem, żeby miało jakąś ukrytą prawdę.

Ślizg: Czyli istnieje naturalna ewolucja w pisaniu rymów, tak jak na przykład w graffiti możesz poznać writera po kresce na jakim jest poziomie. Czy podobnie jest z rymowaniem?

ETŁ: Każdy powinien ewoluować, mieć swój styl. Ale stylu nie ma się od razu, trzeba go sobie wypracować.

Ślizg: A co z talentem, jak bardzo on się liczy?

ETŁ: Liczy się talent, na pewno, ale najważniejsza jest praca. Przede wszystkim trzeba pracować nad sobą.

Ślizg: Kim dla was jest prawdziwy eMCee?

ETŁ: To jest osoba, która poznała wszystko od podstaw, która wie co to jest czarna kultura, ma kontakt z całym hip-hopem, z graffiti, itd. Z tym wszystkim zaczyna pracować nad rymami i zostaje eMCee.

Ślizg: A jak wam się widzi warszawski hip-hop?

ETŁ: Wydaje mi się, że w Warszawie podejście jest w porządku, ludzie zajmują się hip-hopem całościowo, jest deejaying, graffiti, a teraz chłopaki uczą się kręcić po parkiecie. Powstaje prawdziwa kultura. Jak ktoś się bierze za hip-hop, to już naprawdę to robi.

Ślizg: Co możecie powiedzieć na temat mającej się niedługo ukazać składanki B.E.A.T. Rec.?

ETŁ: Po przesłuchaniu na pewno nie rzucisz jej w kąt tak jak większości sprzedawanych dotychczas polskich rapowych składanek.

Ślizg: Jak waszym zdaniem wygląda ewolucja tej muzyki w Polsce, patrząc chociażby po produkcjach, które się już pojawiły na rynku.

ETŁ: Wydaje mi się, że dopiero od teraz należy rozpocząć odliczanie. Potrzeba było trochę czasu, by ludzie oswoili się z tą prawdziwą kulturą. Fakt, pierwsze polskie rapowe płyty wypaczyły trochę odbiór tej kultury, a teraz popatrz, druga płyta Wzgórza Ya-Pa 3 jest całkiem na poziomie.

Ślizg: Dotychczas mówiliśmy przede wszystkim o rymach, a co z nie mniej przecież ważną muzyką?

ETŁ: Jeżeli chodzi o Edytoriał to opieramy się w 100 % na muzyce, którą tworzymy sami. Nie ma sampli, itp. Całą muzykę tworzy od podstaw przede wszystkim Szycha. No i teraz mamy okazję podszkolić się trochę w studio, bo nagrywamy kawałek do filmu.

Ślizg: Co to będzie za film?

ETŁ: To będzie adaptacja lektury szkolnej "Sposób na Alcybiadesa". Cieszymy się z tej okazji, bo będziemy mieli możliwość współpracy z muzykami sesyjnymi w profesjonalnym studio.

Ślizg: Sami napisaliście tekst do tego kawałka czy też narzucono wam jakieś rymy?

ETŁ: Tekst jest leciutki, bardzo leciutki. To było tak: napisaliśmy rymy i pokazaliśmy kolesiowi od filmu, ale on stwierdził, że tekst jest za długi i kazał nam zmienić. Im chodzi o to, żeby cały tekst był tylko refrenem, który się w kółko powtarza. Coś w stylu "12 groszy" Kazika.

Ślizg: A co poza tym macie jeszcze w planach? Zawsze jak was widzę wyglądacie na nieźle zapracowanych.

ETŁ: We wrześniu chcemy sami zrobić składankę naszego kompletu. Komplet to zespoły i writerzy z Bemowa i Muranowa: Firmus, Noturno, Maesto, no i Edytoriał, no i crew Diuerger 17.

Ślizg: A co z płytą w B.E.A.T. Rec.?

ETŁ: Nie chcemy się spieszyć. Musimy wszystko zrobić perfekcyjnie, ale płyta na pewno będzie, jak nie w tym, to na początku przyszłego roku.

Ślizg: Pozdrowienia.

ETŁ: Komplet (Maesto, Firmus, Noturno), Mers, Diuerger 17, Bemowo Shimmy Banda, Muranów, Pe.Es., Ola (Zeke), Agnieszka (Szycha), Ola (Ego), B.E.A.T. Rec., 2 CW, T.J.K., Molesta, 3H, Stereofonia, W.Y.3, P'AM, Imielin Zoo, TSAN, Ola (JUZ) i wszystkich prawdziwych...

Rozmawiali: DJ GOSM i XTRAKTH (Stereofonia)
Foto Sergiusz Niedzielski

EDYTORIAŁ

... chodzi o to, żeby ludzie zastanowili się nad twoim słowem, żeby miało ono jakąś ukrytą prawdę.





Boogie Monsters
"God Sound"
Dwa lata temu ostro podjarany Boogie Monsters pożyczyłem od kolegi "The Underwater Album" i oddałem po... pół roku. Gdy nękany wyrzutami sumienia zwróciłem skatowany krążek, od razu wyruszyłem na poszukiwania egzemplarza dla siebie. Niestety zasady u nas są takie, że jak gdzieś pojawia się dobra płyta, to po chwili już jej nie ma i nikt nie pomyśli, żeby zamówić kolejną porcję. "The Underwater Album" zdobyłem dopiero podczas pobytu za granicą, gdzie można kupić rzeczy stare i nowe (podczas, gdy u nas starych już nie ma, a nowe dopiero będą). Niestety, nie wiem w jaki sposób, ale moja płyta ostatnio uległa destrukcji. Więc znowu, w przypływie rozpaczy zamówiłem ją kolejny raz. Powyższa historia miała na celu zilustrowanie mojej zajawki na Boogie Monsters, a także pomóc mi w wymiganiu się z opisywania takich majstersztyków jak "God Sound", "Say Word", "Behold A Pale Horse", "Sodom & Gomorrah", a szczególnie "Whistles In The Wind", który wraz z ostrzeżeniem "Warning" zamyka tę doskonałość jaką jest "God Sound". Naprawdę warto było czekać prawie trzy lata na materiał Mondo i Vexa - The Boogie Monsters.



Mc Solaar
"Paradisiaque"
Mc Solaar jest poetą i muzykiem, i pewnie właśnie to przeszkadza mu w robieniu prawdziwego hip-hopu. Jest fajna muzyczka, bardzo ambitne teksty o problemach społecznych postrzeganych okiem filozofa, wszystko pięknie, ale coś nie gra. Oczywiście bardzo szanuję Mc Solaara, mam wszystkie jego płyty, ale uważam, że wykracza on trochę poza to, co nazywamy rapem czy hip-hopem. Nie dlatego, że jest tak dobry czy tak kiepski, jest po prostu zupełnie inny. Możliwe, że jest za wrażliwy na te czasy i tę muzykę, dlatego nie wszystkim podoba się to co robi. Wydaje mi się, że popularne ostatnio wyrażenie "sofciarz" najlepiej charakteryzuje Mc Solaara, choć oczywiście to nie zarzut. "Paradisiaque" to fajna, imprezowa płytka tak jak "Qui Seme Le Vent Récolte Le Tempo" czy "Prose Combat". Ci, którzy nie rozumieją nic z tego co mówi Claude MC mogą się przy niej nieźle zabawić, szczególnie gdy w okolicy są jakieś niezłe tancereczki. Mówiący po francusku (Mc Solaar jest z Paryża) powinni chwilę zastanowić się nad jego poezją, bo to naprawdę niegłupi gość.



Erykah Badu
"Baduizm"
Erykah Badu nagrywała z naprawdę wieloma znanymi raperami, ale nie to jest najważniejsze. Ważne jest to, że dawno nie słyszałem tak przemyślanej płyty. Erykah nie poszła na łatwiznę, poza wspaniałym głosem osiągnęła też wspaniałe instrumentalne brzmienie. Taki soul może znaleźć się w kolekcji hip-hopowca i wytrawnego jazzmana. Każdy kto ceni czystą, prawdziwą, czarną muzykę doceni Erykah Badu. Nie jest więc przypadkiem, że w Radio Jazz słyszałem kawałek "On & On" już chyba z pięć razy. Choć to naprawdę dobry numer, to ja jednak najbardziej jaram się freestylem. Tak, to nie pomyłka. Jest soulowy freestyle, w którym wokalistka opowiada o gościu, który obiecał zabrać ją na koncert Wu-Tang, no i ściemnił. "Baduizm" to nie nowa, soulowa płyta, to nowa religia, a ja jestem kapłanem sekty, przynajmniej na Warszawę, więc słuchajcie Erykah Badu i oddajcie swoje dusze.



Capone -N- Noreaga
"The War Report"
Panowie Holley i Santiago spotkali się podczas odbywania służby wojskowej w Kuwejcie w czasie trwania wojny w Zatoce Perskiej. "War Report" opowiada w znacznej mierze o tym co działo się wtedy na froncie, ale też o tym co dzieje się, gdy wraca się z wojny do domu na inny front, gdzie trzeba mieć twardą rękę jak panamski dyktator generał Noreaga czy Al Capone, którego chyba nie muszę przedstawiać. Od ponad pół roku promowana singlami z utworów "Stick You", "T.O.N.Y (Top of New York)", "L.A.-L.A." i "Illigal Life" płyta, zapowiadała się naprawdę dobrze. Prawdziwą przyjemnością jest wysłuchanie raportu w całości od początku do końca. Capone -N- Noreaga są bardzo konsekwentnie nowojorscy, nic więc dziwnego, że zalatują troszkę Mobb Deep, ale nie mam im tego za złe, bo płyta brzmi naprawdę dobrze. Nie ma tu jednak przeboju i dlatego chyba żaden z 20 utworów nie podbije stacji radiowych. Moje serce natomiast bije mocniej, gdy słyszę "Channel 10", "Capone Bone" czy "L.A.-L.A. (Kuwait Mix)", wykonywany przez Marley'a Marla, człowieka starej daty, który zawsze kojarzył mi się z najlepszymi latami Biz Markie.



Tribute To The Notorious B.I.G.
Żona i najlepszy przyjaciel Biggie Smallsa nagrali "I'll Be Missing You", kluczowy kawałek na tym singlu na pewno z bardzo szczerych pobudek. Nie przeszkodziło im to również w zebraniu już ponad miliona dolarów za jego dystrybucję. Utwór ten jest już przebojem w Stanach, Europie, grany jest również w radiach bardziej na Wschodzie. "I'll Be Missing You" oparty jest w 100 % na samplu z "I'll Be Watching You" Stinga, tekst refrenu też częściowo zapożyczony jest od tego wykonawcy. Muszę przyznać, że choć nie bardzo lubię styl Puff Daddy i Faith Evans to ten kawałek wpada w ucho, może dlatego, że większość lubi Stinga nie wyłączając z tego mnie. Pozostałe kawałki na "Tribute To..." to pożegnalne smęcenie stałych współpracowników Smallsa - 112, The Lox znanych z takich kawałków jak "Last Day" czy "Sky's The Limit" i niestety nie poruszyły mnie za bardzo.
Warto przypomnieć, że miesiąc temu pojawiła się solowa płyta Combsa zwanego Puffy, która tylko na terenie USA sprzedała się już w ponad 300 tys. egzemplarzy. Faith pomimo tragicznej śmierci męża również nie próżnuje i zaczyna promocję swojej nowej soulowej płyty.



Wyclef Jean
Presents "The Carnival" featuring Refugee Allstars
Pomimo ogromnego kasowego sukcesu drugiej płyty The Fugees, Wyclef, Lauryn i Pras robią muzykę przede wszystkim dla samych siebie. Muzyczne eksperymenty Wyclefa i Refugee Allstars, czyli The Fugees tak jak "The Score" nie są nastawione komercyjnie, mimo to niewątpliwie odniosą sukces. Ogromne muzyczne dziedzictwo i niewątpliwy talent, którym dysponują Refugee sprawia, że płyta aż pęka od nowych pomysłów i rozwiązań. Wyclef Jean napisał kilka ballad, własną wersję Guantanamera, kawałek reggae, parę konkretnych utworów hip-hopowych, wmieszał trochę R & B i bluesa, nagrał to na jedną płytą i trafnie nazwał "The Carnival". Karnawał dźwięków, który od czasu "Blunted on Reality" serwuje nam Refugee trio nigdy się nie nudzi i mimo, że w ich muzyce ciągle się coś zmienia prawdziwi fani chyba nigdy nie czują się oszukani. Wydaje się, że Wyclef swoją płytę przeznaczył właśnie tym najwierniejszym fanom, ponieważ krążek ukazał się bez większego rozgłosu, a okładka zdaje się maskować kim w rzeczywistości są wykonawcy. W kilku kontrowersyjnych wywiadach, które ukazały się po sukcesie "The Score" Lauryn powiedział, że nie cieszy się popularnością płyty wśród białych, czyżby ten kamuflaż miał zapobiec rozprzestrzenianiu się płyty w Europie? Choć drażnią mnie rasistowskie tendencje zarówno ze strony białych jak i czarnych (którzy pod tym względem ostatnio zdecydowanie nas przerośli). Muszę szczerze przyznać, że materiał przygotowany przez Lauryna, Prasa i Wyclefa znów jest bardzo dobry i ciężko jest mu coś zarzucić. Na pewno nigdzie nie usłyszycie tylu różnych pokręconych pomysłów na raz.
Recenzje opracował XTRAKTH

Street moves

W tym odcinku przedstawiamy wam dwa dynamiczne freeze'y.



I Fork - Freeze
1. Wykonujemy naskok na dwie ręce.
2. Następnie ciężar ciała przenosimy na prawą rękę, lewa ręka dąży do pasa.
3. Energicznie zginamy nogi.
4. Freeze składamy w 1 sek., utrzymujemy go przez 3 - 4 sek.

II Kick - Freeze
1. Wykonujemy naskok na prawą rękę w prawą stronę z jednoczesnym wyprowadzeniem lewej nogi w kierunku głowy i w prawo.
2. W momencie uzyskania maksymalnego rozciągnięcia lewa ręka dąży w kierunku głowy z równoczesnym przyciągnięciem nogi.

Foto Marek Lalko Tekst Ramon
Figurę prezentował Ramon



Papcio Chmiel

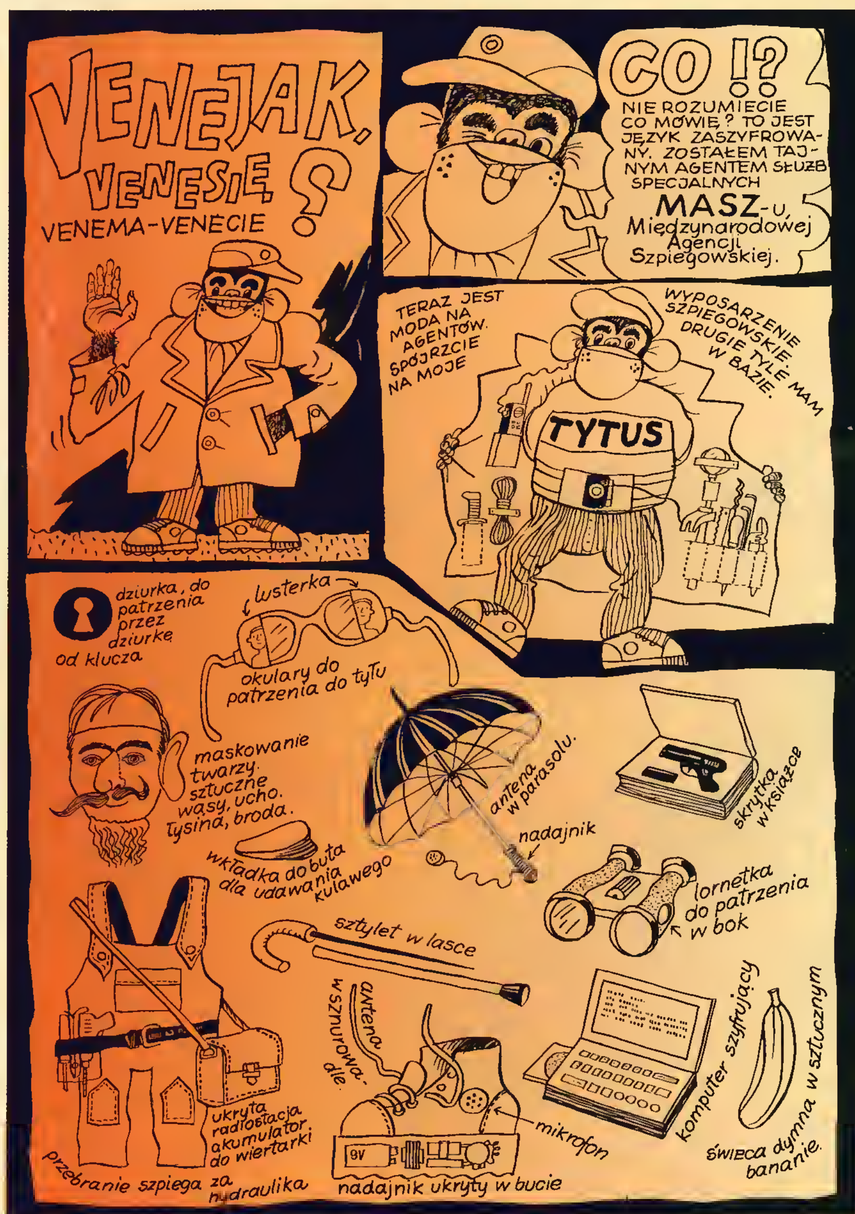
Tuż przed czterdziestymi urodzinami Tytusa! Tuż przed pięćdziesięcioleciem pracy twórczej jego autora! Wywiad z Henrykiem Jerzym Chmielewskim zwanym Papciem Chmielem!

W którym roku powstała pierwsza historyjka z Tytusem i o czym ona była?
Tytus urodził się 22 października 1957 roku. Wtedy wydrukowano pierwszy odcinek w Świecie Młodych. Tytuł był *Romek i Atomek*. Chłopcy byli na jakiejś wystawie rakiet i wystartowali jedną z nich. Okazało się, że na pokładzie jest małpka doświadczalna, którą nazwali Tytus (wtedy Tytus miał jeszcze ogonek). Pełnoprawną postacią Tytus stał się w drugim, czy w trzecim odcinku (to można sprawdzić w bibliotece). W październiku Tytus będzie miał już 40 lat. A pierwszy mój rysunek w ogóle został wydrukowany 1 września 1947. Teraz będę miał więc 50-lecie pracy twórczej.

Ale czy to był już rysunek komiksowy?
Nie. To był rysowany tytuł *Joe król Dzikiego Zachodu*. Żeby tytuły wyglądały atrakcyjnej, to były rysowane - w Świecie Młodych też. Wtedy już komiksy były trochę znane, na przykład ze Świata Przygód. Świat Przygód zaczął być drukowany w Katowicach w 1946 roku. W czerwcu 1947 został przeniesiony do Warszawy. Ja akurat wyszedłem z wojska jako "mający zdolności" (bo nie miałem żadnej szkoły). Zacząłem pracować w redakcji Świata Przygód. Wtedy zaczęta się moja historia z komiksem. Redaktor naczelny zamieszczał komiks pod tytułem *Sierżant King z królewskiej konnicy* wycinany z pisma szwedzkiego. Po czterech, czy pięciu numerach, to pismo przestało przychodzić ze Szwecji. Nie mieliśmy z czego wyciąć, a trzeba było jakoś to zakończyć. Ja się podjąłem. Był to mój pierwszy w życiu komiks. No i rzeczywiście, ciągnąłem tę historię jeszcze 6 odcinków, na 11. zakończyłem. Z tym wiąże się zabawna historia, bo zrobiłem w tym komiksie nielegalną produkcję alkoholu, czyli bimbrowanie. Jaki to był bezsens, bo gdzie w Kanadzie nielegalna bimbrownia. A ten sierżant z królewskiej konnej w czerwonym mundurze to wykrywał. No i oczywiście usiłowałem szybko pozbyć się tych bohaterów, żeby jak najszybciej skończyć tę historię. Natomiast jeśli chodzi o Tytusa to przez 10 lat ten komiks ukazywał się w Świecie Młodych w wersji czarnobiałej, aż w 1965 roku Wydawnictwo Harcerskie zwróciło się do mnie o opracowanie tego komiksu z tym, że o treści harcerskiej (Wydawnictwo Harcerskie, to musiało być o harcerzach). Był taki czas, że komiksy ze Świata Młodych wyrzucono, bo wzorowano się na pionierskiej Prawdzie. Uważano, że komiks spłyca kulturę i jest czymś złym, niepedagogicznym.

Jest pan już niewątpliwie nestorem komiksu i wzorem dla wielu twórców. Czy z kolei pan ma jakichś ulubionych rysowników, jakieś wzory?
Nie. Właściwie z początku to ja nie tyle wzorowałem się, ale bardziej z musu oglądałem francuskie komiksy. A to z tego powodu, że do redakcji Świata Młodych przychodziło pismo Vaillant. Było to pismo wydawane przez partię komunistyczną, więc mogło być u nas kupowane. Z kolei jeszcze w Świecie Przygód kopiowałem przez kalkę francuski komiks, który nazwaliśmy *Pikuś i Mikuś*. Tam to się ukazywało w kolorze. Ja to przerysowywałem na kalce i wpisywałem teksty w dymkach. To była po prostu kradzież. Ale to przerysowywanie dało mi to, że wchodziłem w sposób narracji i dowcipu.

A czy lubi pan czytać inne komiksy?
Nie interesują mnie komiksy poważne i



fantastyczne, doskonale zresztą rysowane. Interesują mnie tylko satyryczne, groteskowe. Także przez jakiś czas oglądałem dużo komiksów amerykańskich, ponieważ byłem przez 2 lata w Stanach Zjednoczonych. Dopiero tam się zetknąłem z tego typu komiksem, bo u nas tego nie było.

Teraz jest ich u nas zatrzęsienie.

No tak, wtedy obejrzenie tego to była dla mnie rewelacja. Taki Spiderman, czy Superman - ja to pierwszy raz zobaczyłem jak pojechałem do Ameryki. Teraz w kioskach jest tego ogromna ilość. Kiedy te komiksy napłynęły do Polski zrobiła się konkurencja dla Tytusa.

To znaczy, że wtedy sprzedaż Tytusa spadła?

Tak. W ogóle spadła. Bo kiedy Tytus był wydawany przez MAW, to nakład na przykład XVII-tej książeczki wynosił 500 tys. i to się rozchodziło prawie w tydzień, ale w każdym kiosku tego Tytusa wykładano do okienka. Natomiast już następne, XIX na przykład, czy XX, miały już duże zwroty z nakładów. Ostatnia XXII książeczka miała nakład 60 tys., a sprzedano na razie ok. 30 tys., chociaż jeszcze ciągle się to sprzedaje. Jaka przyczyna? Nie chodzi o to, że ten Tytus jest gorszy, czy się go już nie czyta. Czytałoby się, tylko go nie widać, bo jest taki stos pism w kioskach. Najlepszy przykład, że o Ślizgu dowiedziałem się dopiero jak żeście się do mnie zwrócili. Przedtem nie miałem pojęcia, że coś takiego istnieje. W kioskach spośród stosu pism trudno wyłowić małą książeczkę Tytusa. Zwłaszcza kiedy przyciśnięta jest jeszcze jakimiś żyletkami i mydełkami. Do tego wszystkiego dochodzi wzrost popularności video, gier komputerowych, kreskówki na tylu kanałach w telewizji.

Właśnie a propos kreskówek. Chodzą pogłoski, że jest przygotowywany film animowany o Tytusie. Mógłby pan coś o tym powiedzieć?

Już parę lat temu zrobiono dwa odcinki, ale to było absolutne fiasko. To robił Poltel w Poznaniu. Stworzono straszną chałę. Ja tego nie robiłem. Oparto sią tylko na moich książeczkach. Jak ja to zobaczyłem to byłem przerażony. Ani rysunki do moich nie były podobne, ani dowcipy, tylko co nieco ściągnęli. Natomiast teraz firma Prószyński i s-ka z kimś negocjuje i przymierza się do zrobienia nowej kreskówki. Robili już jakieś próbki, ale nie wiem w jakim to jest stanie.

Bo prasa na przykład podawała już informację, że muzykę do tego filmu zrobi zespół Blenders.

To ja o tym na razie nic nie słyszałem. Natomiast nie wiem czy pan wie, że były kiedyś sztuki o Tytusie. 300 przedstawień w Teatrze Rozmaitości, a później w Teatrze Zabrze. Potem była jeszcze druga wersja, ale nie moja, tylko kogoś innego kto tylko oparł się za moją zgodą na książeczkach, ale położył to.

No właśnie. Komiksy, filmy animowane, sztuki teatralne. Jak pan by wytłumaczył taką popularność Tytusa?

Tu jest sprawa taka. Jaką ja mam przewagę nad komiksami zachodnimi. Przewaga pierwsza jest taka, że można mnie dotknąć, zrobić wywiad. A z autorami takiego Supermana nie można, bo oni są niewidzialni, ukryci za ogromnymi firmami wydawniczymi. Dalej. Ja staram się dawać jakąś nową i aktualną treść z naszej rzeczywistości. Dowcipy są polskie. Język jest młodzieżowy, ale też polski. Natomiast te Spidermany, Supermany powtarzają schemat sprzed 40. lat. Tak jak Popeye. Z nim jest śmieszna dla mnie historia. Kiedy byłem małym chłopcem, miałem jakieś 10 lat to kupowałem wtedy tygodnik Karuzela i Świat Przygód. Na okładkach był zawsze komiks, kopiowany z Zachodu i m.in. był ten Popeye. Nazywał się *Ferdek i Merdek* (zawsze występował z drugim kolegą marynarzem i ze swoją narzeczoną). I jako dziecko ja te komiksy przerysowywałem, tak jak dziś też chłopcy przerysowywują. To był 1933 - 34 rok. Kiedy pojechałem do Stanów w 1966 roku to ku swojemu zdziwieniu zobaczyłem, że *Ferdek i Merdek* nazywa się *Popeye* i jest ciągle drukowany.

Te same dowcipy, te same treści sprzed 40 lat.

A proszę powiedzieć, bo ciągle mówimy o komiksie satyrycznym, jaki ma pan stosunek do parodii znanych komiksów.

ciąg dalszy str. 26

Niepublikowane jeszcze plansze nowej, XXIII księgi przygód Tytusa.





Papcio Chmiel trenuje przed narysowaniem kolejnej książeczki.

Był taki moment, że Szpilki wydały numer (może nawet nie jeden), gdzie rysownicy podrobili znane komiksy zachodnie. Wtedy chodziło o ośmieszenie tych komiksów. Mnie osobiście spotkała bardzo nieprzyjemna rzecz. Jedyna nieprzyjemna, bo zawsze Tytus spotyka się z przychylnymi reakcjami. A kiedyś właśnie ukazało się takie pismo Atak i w tym piśmie, na ostatniej stronie ukazał się komiks *Setna książeczka przygód Tytusa*, co miało ośmieszać, że aż tyle jest tych książeczek. Tekst był obrzydliwy i wulgarny. Coś w rodzaju: Cześć Romek, co robisz? - A idę się wysrać do Tytusa. Proponowano mi, żebym ich podał do sądu. Później ktoś do mnie dzwonił i przepraszał mnie.

Bo ja z kolei zadałem panu to pytanie z myślą o innej parodii, również wulgarnej pod tytułem *Tytus, Homek i Erotomek*.

Ja tego właśnie nie widziałem. Już niejedna osoba mi to mówiła. No, ale tego typu parodie świadczą tylko o braku kultury.

Na łamach Super Expresu ukazało się parę odcinków dla dorosłych. Może pan powiedzieć jak do tego doszło?

Teksty były trochę doroślejsze. To była w dodatku Gilotyna. Ale zarzuciłem to. Na początku to były malutkie paseczki. Najpierw o te paski zwróciła się do mnie Gazeta Wyborcza w Krakowie. Wydrukowali parę odcinków. Potem chciała je Gilotyna. Zrobiłem dla nich kilka pasków i 5 czy 6 większych historyjek. Z tym, że było trudniej, bo każdy odcinek musiał być zamkniętą całością. W tych historyjkach Tytus jest gorylem. Ale przestałem to robić dlatego, że zacząłem robić XXIII książeczkę. Za dużo już tego wysiłku by było.

Właśnie, czy mógłby już pan zdradzić czytelnikom, co będzie w XXIII książeczce?

XXIII książeczka to będzie jakby dalszy ciąg XXII, w której była walka z przestępczością, i w której chłopcy latali gangsterolotem, a Tytus niechcący został szefem gangu na skutek napromieniowania się. Natomiast w tej książeczce zakładają Międzynarodową Agencję Szpiegowską, w skrócie MASZ i kształcą Tytusa na agenta. Potem czytają w prasie, że w pewnej szkole uczniowie bujają w obłokach, a dziennikarz tej gazety zastanawia się, że być może zażywają jakieś bzikotyki, które to powodują. Tytus, Romek i A'Tomek jako już wykwalifikowani agenci szpiegowscy postanawiają przeprowadzić śledztwo w tej sprawie.

Bardzo dziękuję za rozmowę.

Uwaga! Lalka Tytusa ze zdjęcia została skradziona. Papcio prosi czytelników o pomoc w jej odnalezieniu. Kukiełka towarzyszyła Papciowi przez 35 lat, jest pamiątką osobistą. Za odnalezienienie kukiełki nagroda: oryginalny rysunek i zestaw książeczek.

Rozmawiał Tomasz Lew Leśniak



Papcio przy pracy.

ZMYŁKA

Wieści z wakacji

- Ostatnie wiadomości z domu Roadhouse'a. W jego chacie mieszkają także Neil Semar i Champion Baumstimler. Ale tam musi być bałagan.
- Ale numer, pomimo tego że Ryan Jacklone ma jeździć dla innej firmy niż K2, podczas ostatnich zawodów w Philly, Ryan zapomniał rolek, udał się więc do lokalnego skate shopu, gdzie wziął sobie za darmo K2 Fatty pro, na których jeździł na zawodach tylko po 10-minutowej rozgrzewce.
- Postaram się wam podać wszystkie wiadomości z NSGA Trade Show w Chicago. Wiele firm będzie tam miało swoje nowości. Warto więc tym się zainteresować.
- Żółte Oxygeny które można zobaczyć na VG6 na nogach Jona Ortiza są jego pro modelami powinny być dostępne już późną jesienią.
- Inny skater niejaki John Julio nie opuści jednak Rocesa dla K2. John był niezadowolony z obrotu spraw w Rocesie. K2 się z nim skontaktowało i zapytało czy nie będzie jeździł dla nich. Otrzymałby pro rolkę i inne bajery. Jednak Massimo z Rocesie usłyszał o tej sprawie i sprowadził Johna do Włoch na spotkanie. Summa summarum Julio dogadał się z Rocesem, będzie miał pro rolkę i lepszy kontrakt.
- Mini firma Kondor Wheels wypuszcza nowe modele kółek: Francuz 50/92A, Igor 50/92A, Snoopy 53/92A i Albert 56/92A. (Kółka są takie jak były tylko są inaczej pomalowane. Każdy wybierze największe czyli "Alberta", ponieważ na dłużej starczą (znowu ten Albert przyp. red.)
- Nowe Razory! Nikt ich nie widział ale podobno są bardzo dobre.
- Już drugi rok Catani próbuje coś zarobić na drukowaniu obrazków na koszulkach dla rolkarzy. W tym roku robi to razem z Kałasem - wzięli się także za bluzy. Wzory są coraz ciekawsze, więc może coś się na prawdę ruszy. Mają też swój team: Piękny, Francuz, Snoopy i Mareczek.

Przygotował Albert

TYLKO ROLKI

Z radością informujemy, że drugi cykl programów "Tylko Rolki" szczęśliwie trafia na antenę TV 1. Podobnie jak pierwszy składa się on z pięciu odcinków, które możecie oglądać w każdy poniedziałek o godzinie 9:45 w programie 1 TVP w dniach 28.07 - 25.08.97.

Albert i Catani dają sobie doskonale radę z prowadzeniem tego programu. Ciekawie komentują triki i starają się zarazić wszystkich zajawką na rolki - zwłaszcza agresywne. Oprócz szkółki streetowej zobaczycie jak zrobić pierwsze skuteczne kroki na rampie, a zaprezentuje wam to Filip Stankiewicz. Poznacie też bliżej człowieka oddanego bez reszty temu sportowi - "Vikinga" czyli Wojtka Osojcę z Łodzi.
Zasada programu polegająca na tym, że nie ważne ile masz lat, nie ważne czy jeździsz rekreacyjnie czy agresywnie, ważne, że oglądasz nasze programy i że bawisz się razem z nami, sprawdziła się i dostajemy sygnały, że program podoba się nie tylko jeżdżącym, ale także kibicom tego sportu, którzy nie mając szans na zrobienie prezentowanych trików, szczerze je podziwiają.
Przypominamy zasady drugiej edycji konkursu obejmującego programy:
Nr 6 - 28.07.97 godz. 9:45 TVP 1
Nr 7 - 04.08.97 godz. 9:45 TVP 1
Nr 8 - 11.08.97 godz. 9:45 TVP 1
Nr 9 - 18.08.97 godz. 9:45 TVP 1
W każdym z tych 4 programów "Tylko Rolki" zadamy wam jedno pytanie dotyczące tego co pokazywaliśmy w programie, żeby na nie odpowiedzieć wystarczy uważnie oglądać nasz program. Ci, którzy prawidłowo odpowiedzą na wszystkie pytania zadane w programach 6, 7, 8 i 9 mogą wylosować fajne nagrody:
- 6 par rolek ufundowanych przez Towarzystwo Handlowe "Matmarco", wyłącznego przedstawiciela firmy "Bauer"
- 8 kompletów strojów ufundowanych przez firmą "Big Star" LTD
- 50 koszulek firmowych "Ślizgu".
Odpowiedzi przysyłajcie do 20 sierpnia 1997 r. wyłącznie na kartach pocztowych, na adres : "Ślizg", 00-258 Warszawa, ul. Brzozowa 35.
Pamiętajcie o adresie zwrotnym i piszcie wyraźnie.
Oglądajcie uważnie program "Tylko Rolki" i dokładnie czytajcie "Ślizg".
Nagrody rozlosujemy 25 sierpnia w programie 10 (niestety ostatnim) i wyślemy je pocztą.
Uwaga! Wyniki losowania oraz listę nagrodzonych osób wydrukujemy w wydaniu wrześniowym naszego pisma.

Tekst i zdjęcie Andrzej Gogolewski



Konkurs TV-1

Pierwsza seria programów "Tylko Rolki" zakończyła się losowaniem nagród 28 lipca. Listę nagrodzonych przedstawiamy poniżej. Nagrody prześlemy pocztą.
Rolki firmy "Bauer" wylosowali:
1. Katarzyna Pomykała, Przewrotne
2. Ewa Wojtczak, Lidzbark Warmiński
3. Ewa Strzałkowska, Białogard
4. Karina Karwan, Siemianowice Śląskie
5. Piotr Nowacki, Chropaczów
6. Agata Gajek, Zduny

Komplety strojów "Big Star" wylosowali:
1. Łukasz Krowieczek, Pszczyna
2. Beata Marczewska, Gliwice
3. Korneliusz Kołodziej, Żory
4. Przemysław Zawadzkai, Tychy
5. Paweł Popielarski, Nasielsk
6. Radek Ślęzak, Ryki
7. Michał Pokornicki, Łomża

Koszulki firmowe "Ślizg" wylosowali:
1. Tomasz Kołodziej, Ruda Śląska; 2. Roma Pawełczyk, Jarocin; 3. Łukasz Zajdel, Jasło; 4. Małgorzata Kamińska, Lublin; 5. Izabela Sośniak, Częstochowa; 6. Renata Domino, Rzeszów; 7. Adam Wiśniewski, Rumia; 8. Daniel Sikora, Nysa; 9. Agnieszka Chorbińska, Konin; 10. Marek Skórka, Chorzów; 11. Dorota Nowicka, Warszawa; 12. Dominik Sierakowski, Warszawa; 13. Radosław Czapla, Sanok; 14. Stasia Dudek, Zielonki; 15. Mieczysław Gontarz, Wrocław; 16. Magdalena Stróż, Sosnowiec; 17. Barbara Piekarczyk, Będzin; 18. Mariusz Mazek, Warszawa; 19. Łukasz Cimoch, Białystok; 20. Marek Nodzyński, Toruń; 21. Sławomir Szwast, Krosno; 22. Aneta Jurkowska, Wasilków; 23. Dariusz Grynbaum, Częstochowa; 24. Piotr Marten, Oborniki; 25. Julia Pawełczyk, Jarocin; 26. Małgorzata Burek, Jaszczew; 27. Maja Mikołajczak, Słubice; 28. Rafał Radziejewski, Trzebnica; 29. Tomasz Kaczmarek, Luboń; 30. Magda Bednarczyk, Ostrołęka; 31. Adam Leśniak, Gdańsk-Zaspa; 32. Łukasz Zieliński, Lubowidz; 33. Piotr Michalski, Lubowidz; 34. Damian Cieśla, Lubowidz; 35. Piotr Pietrasik, Głowno; 36. Rafał Krzysiak, Lublin; 37. Agnieszka Nowacka, Miasteczko Krajeńskie; 38. Wiktoria Florczak, Boguty; u39. Michał Bielawski, Buk; 40. Łukasz Jachimiak, Toruń; 41. Tomasz Piątkowski, Szczytno; 42. Stefan Posłajko, Komarów; 43. Karolina Żylińska, Ełk; 44. Anna Maciulewicz, Żary; 45. Rafał Ziółkowski, Sosnowiec; 46. Aleksandra Pucińska, Bydgoszcz; 47. Marta Dobrzeniecka, Jawor; 48. Mateusz Marciniak, Wrocław; 49. Magdalena Kisicka, Toruń; 50. Marcin Rosłonek, Konstancin Jeziorna

ZMYŁKA

- Jazda tyłem na jednej nodze z przytrzymaniem ręką uniesionej nisko rolki to *solo*.
- *cooping* to rura stanowiąca zakończenie bieżni rampy.
- *grind na coopingu* (rolki przechylone w tę samą stronę) to [illegible]
- Zawodnik startujący na [illegible] ma zwykle 2 przejazdy po minucie każdy.

"Witamy Po Wakacjach" - I Mistrzostwa Dąbrowy Górniczej w Sportach Ekstremalnych

Urząd Miejski, a ściślej mówiąc jego Referat Kultury i Sportu (oby więcej takich "Referatów") w Dąbrowie Górniczej organizuje 30 czerwca na terenie Parku Hallera (centrum miasta obok ul. Kościuszki) wielką imprezę głównie rolkarsko - muzyczną.
Przewidziano 3 kategorie wiekowe i osobną klasyfikację amatorów: do 12, 16 i powyżej 16 lat, oraz PRO (czyli zrzeszonych lub sponsorowanych): do 16 i powyżej 16 lat.
Harmonogram zawodów: 10:00 - 12:00 jazda szybka, 12:00 - 16:00 street, 14:00 - 17:00 rampa, 17:00 - 18:00 konkurs o nagrodę Prezydenta Miasta Dąbrowy Górniczej, 18:00 - 19:00 rozdanie nagród, 19:00 - 22:00 muzyka.
Organizator zapowiada, a sponsorzy gwarantują: dużo nagród, międzynarodowy skład sędziowski oraz bezpłatny udział w zawodach.
Sponsorzy: Miesięcznik Ślizg, Amplico Life, Summit Sport, Pecunia i Gazeta Wyborcza jako patron prasowy.
Ekipa telewizyjna będzie rejestrowała najciekawsze fragmenty zawodów dla programu MAXIMUM CZADU - każdy ma szansę wystąpić przed kamerą.
MAXIMUM CZADU emitowany jest w każdą niedzielę w bloku sportowym w godz. 14:30 - 15:30 w Polsacie 2. Program pokazuje szaleńców uprawiających sporty ekstremalne, a wśród nich rolkarzy i deskorolkarzy. Są tam też rowery górskie, BMX, płetwonurkowie, grotołazi, paralotnie, windsurfing, a także skoki na linie. Ślizg stara się, żeby rolki w tym programie zajmowały coraz więcej miejsca - oglądajcie najlepszych kolesi, uczcie się nowych trików i nie bójcie się kamery. Spotykamy się 30 sierpnia w Dąbrowie Górniczej.

Objazd Promocyjny

Po 2 dniach buszowania po stolicy wyruszył w Polskę Team Oxygena. Zaczęło się w Warszawie pod "Witosem", gdzie 22 lipca o godz 10:00 (może o 10:30) pojawił się pooklejany napisami samochód z ekipą. Czekała spora grupka skaterów, którzy początkowo byli trochę onieśmieleni, ale po jakimś czasie, gdy mistrzowie poobijali sobie to i owo, zaczęli spokojnie katować okoliczne murki. Powiało grozą gdy zameldowała się Straż Miejska, a potem także policja i służbowo poinformowali, że dają tylko 15 minut na opuszczenie tego dewastowanego przez skaterów miejsca. Na szczęście skończyło się na gadaniu i po jakimś czasie wszystko powróciło do normy. Następną miejscówką miało być "Intraco". Gdy tam dojechaliśmy i zaczęliśmy katować poręcz, to lunęło i tyle było z jazdy. Telefon do Pięknego i okazało się, że na Ursynowie jest sucho. W samochód i na Ursynów. Chmury już na nas czekały i po pół godzinie katowania poręczy znów zmiana miejscówki - tym razem podziemne przejście koło Rotundy. Ze względu na sufit mogliśmy robić tylko niskie triki, a ze względu na ochronę musieliśmy się niebawem wynosić. Przygarnął nas most Poniatowskiego, pod którym spokojnie mogliśmy do wieczora dusić wallride'y. Następnego dnia spotkaliśmy się w "Jutrzence" - nowym skateparku, gdzie cały dzień katowaliśmy przeszkody, a w przerwach dokręciliśmy kolejne odcinki programu "Tylko Rolki". Jutro ruszamy do Łodzi, potem Lublin, Kraków, Katowice itd.
Albert



Jutrzenka *cd ze str. 14*

Poza tym quarterpipe do rozpędzania się, jump rampa i pudło udające krawężnik. Cały plac do jazdy jest ogrodzony płatami przeźroczystego plastiku, który pozwala obserwować to co się dzieje wewnątrz, zabezpieczając równocześnie jeżdżących przed przypadkowym wjechaniem na elementy konstrukcji. Godziny otwarcia 10:00 - 21:00 przez cały tydzień. Do 31.08.97 wstęp wolny. Obowiązują ochraniacze i kask oraz zakaz palenia i spożywania napojów wyskokowych. Skatepark okupują na okrągło warszawscy i przyjezdni skaterzy - oby tak dalej.

Tekst i zdjęcia Andrzej Gogolewski

od lewej:
Pani Dyrektor Małgorzata Koss-Ferenc uroczyście otwiera skatepark.
Jutrzenka w całej okazałości.





• Nie piszcie już do Mrówki z Krakowa.
• Poznamy ludzi z okolic Wałbrzycha, Wrocławia i Opola (najlepiej i innych), którzy jeżdżą agresywnie na rolkach i chcieliby wystąpić na łamach podziemnej gazety sk8owej. Grzegorz Hetnar 48-370 Paczków ul. Polna 4/4 tel. 0-77 31 73 05
• Nawiążę kontakt z ludźmi jeżdżącymi na desce. wymienię zdjęcia. Szymon Jaros 39-400 Tarnobrzeg ul. Wyszyńskiego 14/22
• Sprzedam rolki K2 Extreme Flight nr 41,5, płoza carbonowa, but sznurowany, dwa rzepy i klamra, kółka Hyper 72mm, stan dobry. Wiktor Bazielich 40-645 Katowice ul. Radockiego 200/1 tel. 0-32 106 16 12
• Kupię jak najtaniej w dobrym stanie rolki nr 41-42, sznurowane, firma obojętna. Przy składaniu oferty proszę o podanie ceny. Wojciech Rusinek 12-100 Szczytno ul. Nauczycielska 13/45
• Jestem zainteresowany kupnem capów do sprayów oraz informacjami o tematyce hip-hopu. Andy 62-510 Konin ul. Różyckiego 1/33
• Sprzedam rolki Roces Low Rider + ochraniacze (kolana i łokcie) rozm. 43-44 cena 150 zł. Tomek Tywonek 40-628 Katowice Ochojec ul. Legnicka 26 tel. 0-32 102 72 696
• Pilne! Sprzedam używane rolki Bauer SX5 w dobrym stanie rozm. 42-44, cena 350 zł. Artur Woźniak 05-340 Kołbiel ul. Parkowa 18 b
• Nawiążę kontakt ze skaterami i skaterkami z Polski. Odpiszę, czekam. Magda 20-139 Lublin ul. Trześniowska 1/41
• Pilnie sprzedam rolki Bauer V2 w bardzo dobrym stanie. Zakupione 09.03.1997, rozm. 41, kółka Bauer 72mm/78A, cena 250 zł. Bartosz Betka 63-400 Ostrów Wlkp. ul. Strzelecka 26
• Sprzedam rolki Roces Low Rider, rozm. 43, kółka Hyper Dwarfs 67mm/88A i mini Roxx 52mm/96A (środek), dodatkowo 4 kółka Hyper Dwarfs, cena 280 zł. Krzysztof Szczepaniak Ostrów Wlkp. ul. Nowa Krępa 77 tel. 0-64 38 32 45
• Sprzedam używane łyżworolki FX3, rozm. 43 Marcin Puński 13-200 Działdowo ul. Grottgera 27
• Sprzedam rolki Roces FCO w dobrym stanie z kółkami Kryptonics Lil'Roxx(4) + Splinter (4 nowe, z Oxygenów Ar 3.1) + grind plate'y i nakładka na soul, kupione 18.01.97. Cena ok. 250 zł. Tel. 0-42 17 21 53 Artur
• Magazyn graffiti World Kolorz (do koperty załącz 3 zł + koprerta z adresem i znaczkiem), kontakt Wojtek Kapłonek 75-640 Koszalin ul. Gerberowa 6

ZMYŁKA

• 14 - 15.09. - Otwarte Mistrzostwa Trójmiasta "Koniec Lata"
• 14 - 15.09. - Gdynia - Jesienny Turniej Unihoca i Hokeja na Rolkach
• 30.08 - Turniej Hokeja na Rolkach o Puchar Dyr Urz. Dz. W-wa Śródmieście. Plac za Żelazną Bramą, godz. 9.00 organizator MKS Bila
• 6 - 7.09 - Trakt Warszawski - pokazy na rampie i street, organizator Rollsport
• Gospodarstwo Pomocnicze przy Zakładzie Karnym w Kłodzku produkuje elementy wyposażenia skateparków. Dzięki temu już w kilku miejscach stoją urządzenia potrzebne do skatowania. W Jastarni stoi halfpipe, funbox i dwie rurki; w Limanowej (woj. nowosądeckie) - miniramp; w Toruniu - miniramp, halfpipe, 3 skocznie, trójstronny funbox i 2 rurki; w miasteczkach województwa wałbrzyskiego: w Bielawie - funbox; Ząbkowicach Śl. - halfpipe i funbox, w Bystrzycy Kłodzkiej i Polanicy - halfpipe'y.

odcinek dla poczty

Złotych
słownie złotych
Wpłacający
adres

SLIZG TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE Spółka z o.o.
ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa
Pomorski Bank Kredytowy S.A. O/Warszawa
nr rachunku 360016-1498-136

datownik | podpis przyjmującego | pobrano opłatę

odcinek dla posiadacza rachunku

Złotych
słownie złotych
Wpłacający
adres

SLIZG TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE Spółka z o.o.
ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa
Pomorski Bank Kredytowy S.A. O/Warszawa
nr rachunku 360016-1498-136

datownik | podpis przyjmującego | pobrano opłatę

odcinek dla wpłacającego

Złotych
słownie złotych
Wpłacający
adres

SLIZG TOWARZYSTWO WYDAWNICZE I LITERACKIE Spółka z o.o.
ul. Brzozowa 35, 00-258 Warszawa
Pomorski Bank Kredytowy S.A. O/Warszawa
nr rachunku 360016-1498-136

datownik | podpis przyjmującego | pobrano opłatę

ŚLIZGI SKLEPIK

Zamówione towary wysyłamy za zaliczeniem pocztowym. Zamawiający pokrywa koszty przesyłki.

1. Aktualny numer Ślizgu, cena: 3.00zł.
2. Archiwalny numer Ślizgu, cena: 2.00zł: 1 IX '95, 2 X '95, 3(7) IV '96, 9(13) X '96, 6(21) VI '97, 7(22) VII '97
3. Pokrowce SN - firmy Nidecker 70 zł
4. Koszule - firmy Nidecker 50 zł

Możecie kupować w redakcji Ślizgu albo zamawiać na kartkach pocztowych.

SKLEPY W KTÓRYCH KUPISZ ŚLIZG

Partner Sport, ul. Milusińskich 2, Bielsko-Biała
Maxx-Sport ul.Podwale 5, Bydgoszcz
Sigma Sport, ul. Obrońców Pokoju 3, Głogów
Ibiza, ul. 30 Stycznia 9, Gorzów Wlkp.
Maraton, ul.Zamkowa 6, Kalisz
Kaim sport, ul. 3-go Maja 10, Katowice
WIWSPORT, ul. Słowackiego 27, Katowice
WIWSPORT, ul. Mikołowska 21, Katowice
Fair Play, ul. Sokoła 16, Nowy Targ
Dryfex, ul. Jagiellońska 7, Piła
Seri Graf, ul. Kostrogej 6, Płock
Sklep, ul. Leszczyńskiego 8, Rzeszów
Fan, ul. Paderewskiego 18, Słubice
JR Sport, Al. Niepodległości 4, Starogard Gd.
Dyskobol, ul.Wojska Polskiego 44, Szczecin
Roller Sport, Al.Jana Pawła II 41a paw.4, Warszawa
Roll Sport - sklep i serwis, ul.Walicców 19, Warszawa
Sklep sportowy, ul.Marszałkowska 138, Warszawa

Uwaga!
Zakup powyżej 10 egz. Ślizgu (po cenie 2.10 PLN) jest premiowany zamieszczeniem nazwy i adresu firmy. Prosimy o podanie w zamówieniu numeru NIP oraz upoważnienie nas do wystawienia faktury VAT bez podpisu odbiorcy.

Prenumeratę na I kwartał 1998 (cena 9 zł) można zamawiać do 20 września b.r. w placówkach RUCHu.









Zamawiam prenumeratę

- ☐ na kwartał
- ☐ roczna (gwarantuje stałą cenę)
- ☐ roczna z bonifikatą dla szkół i placówek kulturalnych, oświatowych, naukowych, bibliotek

☐ Jestem podatnikiem VAT i upoważniam Towarzystwo Wydawnicze i Literackie do wystawienia faktury bez mojego podpisu

NIP...

☐ Nie, proszę o rachunek uproszczony

....
podpis osoby upoważnionej

Proszę wypełnić odwrotną stronę przekazu!





Warunki prenumeraty

kwartalna - 9.30 zł

półroczna - 18.60 zł



FCO kółka: Aeroweels 72mm/82A łożyska: ABEC 1

Jakkolwiek łyżworolki FCO zostały przez producenta zakwalifikowane jako rekreacyjne, posiadają wiele cech łyżworolek do jazdy agresywnej:

- mocny pełny but zewnętrzny stanowiący skuteczną ochronę przed urazami i odpowiednio usztywniający stopę podczas wykonywania różnych tricków
- możliwość przykręcenia firmowej nakładki soul plate zabezpieczającej but i nity mocujące ramę, oraz osłona zabezpieczająca klamrę, to bardzo cenne cechy buta
- nylonowa rama o prostym kształcie, wzmocniana włóknem szklanym doskonale nadaje się do mocowania nakładek grind plate.

FCO to sprawdzone w ciężkim użytkowaniu łyżworolki do jazdy rekreacyjnej na których można pozwolić sobie na dużo, dużo więcej.



STREET kółka: Aeroweels 56mm/88A łożyska ABEC 1

Najtańsze z łyżworolek przeznaczonych do jazdy agresywnej. Nowa, nieco obniżona konstrukcja ramy, oraz małe kółka, to najistotniejsze cechy łyżworolek streetowych. Plastikowa nakładka grind plate umieszczona od wewnątrz (niewidoczna na fotografii) dodatkowo wzmacnia bardzo wytrzymałą ramę mocowaną do buta za pomocą nitów.



CHAPTER 322 kółka: Hyper 56mm/88A łożyska ABEC 3

Jest to znacznie lepiej wyposażona wersja łyżworolek STREET. Kółka firmy Hyper, nakładki soul plate, metalowe nakładki grind plate (niewidoczne na fotografii) oraz łożyska ABEC 3, to istotne różnice w stosunku do modelu STREET, całkowicie rekompensujące różnicę ceny.



MAJESTIC TWELVE kółka: Senate 56mm/88A łożyska: ABEC 3

Są to łyżworolki zaprojektowane przez skaterów dla skaterów. Niska, o bardzo mocnej konstrukcji rama z umieszczoną centralnie kostką poślizgową grind post, wzmocniona dodatkowo metalową nakładką grind plate, została przymocowana nieco asymetrycznie względem osi podłużnej buta. Zapewnia to doskonałą stabilność podczas wykonywania coraz to nowych tricków zarówno na streecie jak i na copingu rampy. Nakładka soul plate zabezpiecza nity i but przed przetarciem. Osie kółek są osadzone w 4 pozycyjnych wkładkach (rockering system), co daje dużą możliwość zmiany położenia kółek zarówno w poziomie jak i w pionie (flat lub anti rocker). Bezsprzecznie najlepszy model łyżworolek do jazdy agresywnej.